

czyć, by wierni zawsze byli świadomi tego, że „święci są wielkim Darem Boga dla swojego ludu i to nie tylko jako patronowie, których można przywoływać w pewnych potrzebach, ale jako pełne pociechy i ogrzewające światła, które Bóg ustanowił w środku swego Kościoła”, są to słowa zmarłego w 1988 r. kard. Hansa von Balthasara, napisane przez niego w przedmowie do wspomnianej publikacji naukowej *Der heilige Liborius 836—1986*.

Katowice

KS. ROMUALD RAK

Ks. Jan Flis

TRYPTYK BIBLIJNO-PASYJNY W PARAFII W GIEŁCZWI

Rok Maryjny stanowi dobrą sposobność do tego — by naśladować tę, która — poczynając od anielskiego zwiastowania (Łk 1,29) aż do Jezusowego Testamentu (J 19,27) — „wzorowo” rozważała Słowo Boże. Okazją, którą można było wykorzystać i rzeczywiście wykorzystano dla tego celu były: Wielki Czwartek, Piątek i Sobota 1988 r. W tych to dniach, poza nabożeństwami przewidzianymi kalendarzem liturgicznym, w parafii Giełczew zorganizowano spotkania nazwane „Tryptykiem biblijno-pasyjnym”. Już sam tytuł tych spotkań wskazywał precyzyjnie ich cel. Ich centralnym przedmiotem było spojrzenie na opisy męki Jezusa Chrystusa, jakie znajdujemy w trzech pierwszych ewangeljach. Zamiarem zaś duszpasterskim, który widać było już we wprowadzeniu, a także w komentarzu towarzyszącym Tryptykowi, było zachęcenie wszystkich wierzących do trwania z Maryją pod Chrystusowym krzyżem. Zewnętrznym wyrazem tego trwania miał być udział w poszczególnych dniach Tryptyku oraz przeczytanie w rodzinach opisu męki Jezusa Chrystusa według Łukasza, Marka i Mateusza.

Tak więc w Wielki Czwartek licznie zgromadzeni parafianie spojrzeli na opis męki, który zawdzięczamy św. Łukaszowi, o którym nieraz mówi się, że „swoim piórem malował”. Tę pierwszą część tryptyku pokazano w dwu wersjach, a mianowicie: filmowej (reż. J. Heyman *Jezus*) i recytowanej (E. Kurcab, D. Olbrychski, W. Pszoniak, A. Seweryn i M. Zajączkowska — z magnetofonu). Obydwie wersje Łukaszonego obrazu były wielkim przeżyciem i dobrą zachętą dla spojrzenia na kolejne obrazy pasyjnego Tryptyku.

Wielki Piątek, dzień Chrystusowej męki, zgromadził wiernych przed południem dla wysłuchania biblijnego wykładu: *Wyznanie setnika — kulminacyjnym punktem Markowego opisu męki* (ks. dr J. Flis). Setnikowe „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39) stało się hasłem dla wiernych na pozostałą część roku liturgicznego (B), w którym czytana jest najstarsza z ewangelii.

Wreszcie ostatnią część Tryptyku, w Wielką Sobotę w godzinach przedpołudniowych, przy wypełnieniu do granic możliwości kościele parafialnym, zaprezentowały siostry zakonne ze zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi z Łabuń k/Zamościa. Gościnnie przybyłe siostry — przepięknie śpiewając — wykonały: *Pasję wg św. Mateusza* (mel. W. Lewkowicz).

Tryptyk pasyjny w parafii, przez trzy różne sposoby ekspozycji jakby dzięki niezwykłemu pryzmatowi, przez który patrzono na poszczególne obrazy męki Jezusa Chrystusa (obrazowo u Łk, literacko — Mk i muzycznie — Mt), wzbudził duże zainteresowanie i był oryginalnym i niezapomnianym przeżyciem społeczności parafialnej. Kończąc tę krótką informację o pewnej, może dość nietypowej, akcji duszpasterskiej wypada dodać, że jej celem (informacji) nie było bynajmniej „pochwalenie się” w prostym znaczeniu tego słowa. Głównym zamiarem było bowiem praktyczne przypomnienie wszystkim, którzy współcześnie trudzą się pracą duszpasterską, że Jan XXIII nazwał nasze czasy „godziną Biblii”, a akcje biblijne „podstawowym obowiązkiem kapłaństwa katoli-

ckiego¹. Trzeba więc robić wszystko — szukając nowych dróg — by „godzina Biblii” była naszą godziną i by polscy duszpasterze także otwarli się „na to co nowe” i nie dawali się uprzedzać „innym”² w otwieraniu skarbca Biblii (por. KL 51) wobec swoich wiernych.

Giełczew

KS. JAN FLIS

1. Por. *La Bibbia libro di Dio* (Specjalny numer czasopisma „Orizzonti”, nr 52, 2n. J. Kudasiewicz, *Pismo święte jako księga ludu Bożego i jej znaczenie duszpasterskie*. w: *Wstęp ogólny do Pisma świętego* (red. J. Homerski), Poznań—Warszawa 1973, s. 363.

2. Por. J. Kudasiewicz, *Instytut Nauk Biblijnych*, w: *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II. Recepcja — doświadczenia — perspektywy* (red. J. Homerski, F. Szulc), Lublin 1987, s. 151.

O. Franciszek Małaczyński OSB

IX SPOTKANIE SEKRETARZY KOMISJI NARODOWYCH EUROPY DO SPRAW LITURGII

W dniach od 30 maja do 4 czerwca 1988 roku odbyło się w Leanyfalu IX spotkanie sekretarzy Komisji narodowych Europy do spraw Liturgii. Miejscem spotkania był Dom Rekolekcyjny im. św. Gerarda należący do archidiecezji w Ostrzyhomiu, położony 40 kilometrów od Budapesztu.

W spotkaniu wzięło udział 25 uczestników, którzy reprezentowali 19 krajów Europy. Niektóre z krajów europejskich mają odrębne komisje dla regionów językowych.

Pierwszy raz uczestniczyli w spotkaniu przedstawiciele Czech, Litwy i Węgier. Reprezentowane były także inne kraje wschodniej Europy: Chorwacja, Słowenia, Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna. Chociaż przedstawiciel Węgier prof. Józef Török pierwszy raz uczestniczył w spotkaniu, zorganizował je w sposób znakomity, w czasie obrad używano języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego.

W obradach uczestniczył przedstawiciel Kongregacji Kultu Bożego, prałat Kamil Perl, który chętnie podejmował rolę tłumacza.

Głównym tematem obrad był stosunek pobożności ludowej do liturgii. W czasie posiedzeń plenarnych oraz w grupach językowych omówiono następujące tematy:

1. Pojęcie pobożności ludowej.
2. Napięcia między liturgią i pobożnością ludową.
3. Inkulturacja liturgii w duchu pobożności ludowej.
4. Rozwój pobożności ludowej w duchu liturgii.
5. Śpiew i muzyka w liturgii, kult Maryjny, pielgrzymki.

Okazało się, że pojęcie pobożności ludowej jest bardzo trudne do ścisłego ujęcia. Przedłożono cały szereg definicji „pobożności ludowej”, ale żadna z nich nie wyczerpuje rzeczywistości bardzo różnorodnej.

Nie ma wątpliwości, że istnieją związki pobożności ludowej z kulturą narodową, ale te związki są bardzo rozmaite. Nasilenie objawów pobożności ludowej w różnych krajach Europy jest bardzo różne. W krajach skandynawskich zjawisko pobożności ludowej prawie nie występuje. Życie katolików rozproszonych na wielkich obszarach ogranicza się do udziału w liturgii, na którą trzeba jechać dziesiątki lub setki kilometrów. W miarę posuwania się na południe Europy zauważa się coraz więcej objawów pobożności ludowej. Zauważono, że bardzo często porównania pobożności ludowej z liturgią nie są ścisłe, bo zestawia się objawy pobożności ludowej wzięte z życia, z liturgią opisaną w urzędowych księgach, a nie z praktykowaną w rzeczywistości.